

POSTANOWIENIE

Dnia 31 maja 2016

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w W. VI Wydział Rodzinny i Nieletnich

w następującym składzie : Przewodniczący : SSR Barbara Civińska

Protokolant : Izabela Katryńska

po rozpoznaniu w dniu 31. 05. 2016r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z wniosku C. S. z udziałem D. S. (1)

o zmianę wyroku rozwodowego w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnimi L. S., D. S. (2) i K. S.,

oraz z wniosku D. S. (1) z udziałem C. S.

o zmianę kontaktów ojca z małoletnimi L. S., D. S. (2) i K. S.,

oraz z urzędu o ograniczenie władzy rodzicielskiej obojga rodziców nad małoletnimi L. S., D. S. (2) i K. S.,

postanawia :

- 1) zmienić wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 2013 r. w sprawie o rozwód sygn. VII C 604/11, w zakresie pkt. 2 w ten sposób, że wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnią L. S. urodzoną (...) powierzyć obojgu rodzicom ustalając, że od 01 września 2016 roku miejscem zamieszkania małoletniej L. będzie miejsce zamieszkania ojca C. S. i od tej daty w czasie roku szkolnego L. będzie spędzać u matki co najmniej jeden weekend w miesiącu oraz co najmniej 2 popołudnia w każdym tygodniu po szkole,
- 2) uchylić od 01.09.2016r. kontakty ojca z L. ustalone pkt 3 wyroku w sprawie o rozwód,
- 3) oddalić wniosek C. S. o powierzenie mu władzy rodzicielskiej nad małoletnimi D. i K. S. oraz o ustalenie u niego miejsca ich zamieszkania,
- 4) od dnia 01.09.2016r. uchylić pkt 3 .a wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 2013 r. w sprawie o rozwód sygn. VII C 604/11 i ustalić że w czasie roku szkolnego kontakty ojca z małoletnimi D. i K. S. będą się odbywały od piątku 2 września 2016r. w ten sposób, że w każdy do drugi piątek ojciec będzie zabierał małoletnich przed godziną 16 ze szkoły i przedszkola, opiekował się nimi do kolejnego piątku rano kiedy to odwiezie ich do szkoły i przedszkola,
- 5) w pozostałym zakresie oddalić wnioski o zmianę kontaktów ojca z małoletnimi D. i K. S.,
- 6) ograniczyć władzę rodzicielską obojga rodziców poprzez zobowiązanie ich do podjęcia i kontynuowania przez okres 2 lat wspólnych spotkań z psychologiem co najmniej 1 raz w miesiącu przez 1,5 godziny lub podjęcia wspólnej terapii celem wyciszenie konfliktu, poprawy wzajemnej komunikacji i omawiania na bieżąc spraw wspólnych dzieci oraz do odbycia wspólnych co najmniej weekendowych warsztatów z komunikacji w oparciu o nurt porozumienia bez przemocy, które to obowiązki poddać nadzorowi kuratora sądowego który ustanowić jako formę ograniczenia władzy rodzicielskiej obojga rodziców z obowiązkiem składania sprawozdań 1 raz na 2 miesiące ,
- 7) umorzyć postępowanie w zakresie wniosku o zabezpieczenie wobec jego wycofania,
- 8) pozostawić strony przy poniesionych kosztach postępowania i kosztach zastępstwa procesowego,

9) kosztami opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego w kwocie 1185 złotych obciążyć strony w ten sposób że nakazać pobrać na rzecz Skarbu Państwa od C. S. kwotę 600 (sześćset) złotych i od D. S. (1) kwotę 585 (pięćset osiemdziesiąt pięć) złotych tytułem pokrycia tych kosztów.

UZASADNIENIE

C. S. w dniu 20.05.2015 r. wniósł o zmianę wyroku rozwodowego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 2013 r., sygn. VII C 604/11 wydanego w sprawie o rozwód w zakresie pkt. 2, w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej poprzez powierzenie mu władzy rodzicielskiej nad jego małoletnimi dziećmi L. S., D. S. (2) i K. S., ustalenie miejsca zamieszkania małoletnich w każdorazowym miejscu zamieszkania ojca oraz ograniczenie władzy rodzicielskiej matce D. S. (1) do współdecydowania o istotnych sprawach dzieci z zakresu kształcenia, leczenia, wyjazdów zagranicznych powyżej trzech tygodni. C. S. podnosił, iż jego była żona ma obecnie już piątkę dzieci, poza trójką starszych ma kolejnych dwoje z nowym partnerem, który jego zdaniem nie opiekuje się dziećmi w sposób odpowiedni. C. S. podnosi, że on posiada dobre warunki mieszkaniowe, może zapewnić dzieciom własne pokoje, jest też w stanie zapewnić im dobrą opiekę przy wsparciu swojej drugiej żony, z którą nie ma dzieci.

Uczestniczka **D. S. (1)** wniosła o oddalenie wniosku podnosząc, iż ona dobrze opiekuje się wszystkimi dziećmi, zaś jej były mąż nie podaje prawdy. Zajęty jest on pracą, różnymi aktywnościami społecznymi i religijnymi i nie ma czasu na właściwą opiekę nad dziećmi. Nadto D. S. (1) wniosła o zmianę dotychczasowego sposobu kontaktów ojca z dziećmi w sposób opisany we wniosku złożonym 31.03.2015r. w sprawie sygn. akt VI Nsm 465 /15 połączonej do wspólnego rozpoznania postanowieniem z dnia 8.10.2015r.

Na ostatniej rozprawie po wysłuchaniu najstarszej L., która wyraziła życzenie zamieszkania z ojcem od września 2016r. (przy założeniu, że sama będzie przychodzić do mamy, gdy będzie chciała, także po południami po szkole) Rodzice zaakceptowali stanowisko L. i zgodzili się, aby od początku roku szkolnego przeszła pod opiekę ojca i jego żony, zaś do matki przychodziła, gdy będzie chciała.

W tej sytuacji sporne pozostało w jaki sposób ma być obecnie sprawowana opieka i nad dwójką młodszych dzieci stron : D. lat 10 i K. lat 5 . Matka małoletnich chciała, aby pozostało tak jak było dotychczas ustalone było w wyroku rozwodowym, ewentualnie skłonna była zgodzić się, aby dzieci pozostawały pod opieką ojca nieco dłużej. Ojciec chciał, aby opieka była „ naprzemienna”, wniósł o oddalenie wniosku byłej żony złożonego w sprawie V. N. 465/15.

D. i K. chcieli, aby opieka była mniej więcej „ po równo” sprawowana przez każde z rodziców, aczkolwiek D. (w wysłuchaniu) zastanawiała się nad możliwością zmiany i perspektywą zamieszkania u ojca. Nie była jednak na to zdecydowana. Chciała, aby kontakty były tydzień u mamy, tydzień u taty.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

C. S. i D. S. (1) byli w związku małżeńskim. Mają z tego związku troje dzieci :

L. S. ur. (...) (**12 lat**) ,

D. S. (2) ur. (...) (**10 lat**)

K. S. ur. (...) (**5 lat**).

Wyrokiem z dnia 13.08.2013 r., o sygn. VII C 604/11 Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł rozwód małżonków z winy obu stron. Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad wspólnymi dziećmi stron : L. (lat wtedy 9) , D. (lat wtedy 7) i K. (lat wtedy 3) powierzone zostało matce dzieci z ograniczeniem władzy rodzicielskiej ojca do współdecydowania o istotnych sprawach dzieci z zakresu kształcenia, leczenia, wyjazdów zagranicznych powyżej 3 tygodni. Miejsce pobytu małoletnich ustalone zostało w miejscu zamieszkania matki. Przed tutejszym Sądem toczyło się postępowanie z wniosku C. S. w przedmiocie miejsca zamieszkania małoletnich w sprawie o sygn. VI Nsm 890/14, które zostało umorzone na podstawie art. 355 §1 Kodeksu postępowania cywilnego ponieważ zmiana miejsca zamieszkania dzieci

bez zmiany sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej określonego w wyroku rozwodowym była niemożliwa. W tamtej sprawie także strony uzgodniły w toku postępowania przed mediatorem, iż nie będą zmieniać miejsca zamieszkania wspólnych dzieci, które pozostaną przy matce.

Wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 22 października 2015 r. w sprawie VI Rc 159/15 podwyższone zostały alimenty od C. S. na rzecz małoletnich L., D. i K. z kwot po z kwot po 700 złotych na każde z dzieci do kwot po 1.000 (jeden tysiąc) złotych miesięcznie na każde z dzieci, to jest z łącznej kwoty miesięcznie na troje dzieci 2.100 złotych do łącznej kwoty miesięcznie na troje dzieci po **3.000** (trzy tysiące) złotych miesięcznie poczynając od 01 września 2015r. płatne do rąk matki małoletnich D. S. (1) do dnia 10 –tego każdego miesiąca z góry z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Orzeczenie to dotychczas było nieprawomocne.

D. S. (1) ma 38 lat, wykształcenie wyższe – ukończone studia na kierunku ochrony środowiska, zatrudniona jest w firmie (...) sp z .o.o. w P. na stanowisku inżyniera do spraw jakości, zarobki ok. 4.600, zł miesięcznie. W związku z urodzeniem najmłodszej córki była na urlopie, ale od marca 2016r. powróciła do pracy. Pozostaje w związku konkubenckim z R. A., i z którym ma dwójkę dzieci, **W.** ur. (...) (**4 lata**) oraz **K.** ur. (...) (**1,5 roku**) Prowadzą oni wspólne gospodarstwo domowe, jej partner zarabia ok. 8.000 zł. R. ma zasądzone alimenty w wysokości 2.100 zł na swoje dzieci z poprzedniego związku, które są w wieku 10, 12, 14 lat. Dzieci te w co drugi weekend są pod opieką ojca oraz D. S. (1) w ich wynajętym mieszkaniu. przy ul. (...) w W., o powierzchni 80 m². (trzy pokoje). Jeden pokój zajmują w tym lokalu córki L. i D. (mają łóżko trzypiętrowe, czasem śpi tam B. córka R.) , drugi K. i W. (gdzie weekendowo śpią M. i T. dzieci R.) , trzeci uczestniczka z partnerem i najmłodsza córka K. (wywiad kuratora sądowego z dnia 02.10.2015r. akta VI Nsm 456/16). A. A. przesłuchiwana w charakterze świadka zeznała, iż jej nastraszy syn nie chce jeździć do taty, bo jest tam „opiekunką” do dzieci i sprząta, zaś ojciec poświęca mu mało czasu. Dzieci bywają tam w co drugi weekend i w czwartki (k.90).

C. S. ma 39 lat, posiada wyższe wykształcenie, ukończył studia na kierunku eksploatacja odkrywkowa i podziemna na Politechnice (...). Pracuje w firmie (...) na stanowisku koordynatora ds. zakupów, uzyskując średni dochód w wysokości 8.900 zł netto miesięcznie. Nadto pracuje jako radny otrzymuje w związku z tym dietę w wysokości ok. 1900 złotych. Wnioskodawca prowadzi też fundację Z myślą o Tobie”, zajmując się pomocą ludziom, którzy mają problemy ze społeczeństwem. Jest także członkiem Kościoła (...), gdzie np. 30.04.2015r. prowadził koncert uliczny, na którym przebywały także wspólne dzieci.

C. S. jest właścicielem 4-pokjowego mieszkania o powierzchni 82 m² i spłaca wzięty na jego zakup kredyt mieszkaniowy, którego rata wynosi 733 euro miesięcznie (tj. około 3.200 zł.) . W dniu 3 października 2015 r. zawarł związek małżeński z E. S., lat 45. Nie mają wspólnych dzieci, jego żona nie ma też własnych dzieci, z zawodu jest położną i zarabia około 4.000 zł. Prowadzą oni wspólne gospodarstwo domowe, zawarli umowę majątkową małżeńską o rozdzielności majątkowej.

K. S. ur. (...), ma 5 lat, uczęszcza do przedszkola. Chorował na boreliozę, zdiagnozowaną w czerwcu 2015 r. co wiązało się z wizytami

w szpitalu w D.. Rozpoczął również terapię sensoryczną połączona z zajęciami logopedycznymi. W wysłuchaniu chłopiec grzeczny i miły, gadatliwy.

L. S. ur. (...), uczęszcza na zajęcia jazdy konnej – 260 zł miesięcznie, jest również uzdolniona wokalnie i tanecznie. Uczy się bardzo dobrze. W wysłuchaniu ładna zadbana nastolatka, miła, ładnie i rozsądnie się wypowiadająca, chce mieć swoje zdanie.

D. S. (2) ur. (...), uczęszcza na zajęcia dodatkowe jazdy konnej wraz z siostrą, lekcje pianina, liczne kółka zainteresowań. W wysłuchaniu delikatna, wrażliwa, niepewna, potrzebująca akceptacji, obdarzona wielką inteligencją emocjonalną, nie chcąc nikogo urazić, bardzo ciepło wypowiadającą się o najmłodszej siostrze K..

W opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego z dnia **23.12.2015r.** stwierdzono, iż sytuacja rodzinna i opiekuńczo – wychowawcza małoletnich wydaje się być ustabilizowana. Nie stwierdzono czynników wskazujących na nieprawidłowości zgłoszone przez instytucje, które przemawiałyby za zmianą sytuacji opiekuńczej dzieci. Dzieci są związane emocjonalnie z rodzicami, ale ta więź jest – zdaniem biegłych - powierzchowna. Dzieciom brakuje zainteresowania, bliskości i czułości, tak ze strony matki jak i ze strony ojca. Odczuwają deficyt kontaktów z ojcem, a czas spędzony z matką jakościowo ich nie zadowala, ponieważ jest ona zaabsorbowana głównie opieką nad dwójką najmłodszych (z piątki) swoich dzieci. Małoletnia D. ujawnia cechy neurotyczne i nie jest wskazana zmiana miejsca jej pobytu, K. preferuje dom matki. L. jest związana uczuciowo z obojgiem rodziców, ale nie ma z nimi w pełni bliskości psychicznej i zadowalającej komunikacji. Jest zamknięta i zdystansowana, potrzebuje większej uwagi i zaangażowania rodziców w rozpatrywaniu i zaspokajaniu swoich potrzeb.

Kompetencje wychowawcze obojga rodziców nie budzą zastrzeżeń, ale ich silny i długotrwały konflikt obniża ich sprawność rodzicielską.

Rodzice powinni pracować nad poprawą jakości swojej komunikacji, wsłuchiwać się w potrzeby dzieci i adekwatnie na nie reagować, a także nauczyć się okazywać dzieciom pozytywne emocje. Rodzice powinni ukończyć warsztaty umiejętności rodzicielskich i współpracować ze sobą w celu ujednoczenia zasad wychowawczych. Wskazana byłaby terapia psychologiczna L. (k. 101 -102– wnioski opinii). Także z zeznań świadka E. S. wynika, iż dzieci stron chciałyby spędzać więcej czasu pod opieką jej i ojca, bowiem są szczęśliwe u nich, relacje z ojcem i jego żoną są bardzo dobre.

Zdaniem E. S. (opartym o treść wypowiedzi dzieci) relacje w domu matki są napięte. Dzieci, przeżywają napięcia pomiędzy matką, a jej partnerem który jest w trakcie rozwodu, jest dużo konfliktów. Świadek opisywał zachowanie pięcioletniego K., kiedy na jej prośbę o pozbieranie klocków się „spinał” w sobie i strasznie płakał i ustawiał się do kąta, bo w domu R. ustawiał go za karę do kąta. Wtedy E. S. przytulała go, głaskała i czekała, aż się wyciszy. Temu świadkowi dzieci mówiły też że w domu są kłótnie i przekleństwa. Dzieci były też obciążone opieką nad najmłodszym rodzeństwem, o które czuły się zazdrosne, gdyż młodsze rodzeństwo bywało faworyzowane przez matkę i jej partnera, dla starszych dzieci opiekunowie mieli oni mniej uwagi i czasu. E. S. wyjaśniła, że w czasie pobytu u nich ona ma w stosunku do dzieci wymagania, żeby utrzymywały porządek, brudną bieliznę wnoszą do łazienki, w odpowiednie miejsce, żeby poukładały książki itp., ale stara się z mężem też mieć dla dzieci dużo czasu, chodzą z nimi do kina, jeżdżą do babci, chodzą na zakupy, starają się też indywidualnie zajmować każdym z dzieci. Jest świadoma, że D. ma dysleksję i trzeba jej więcej pomagać w nauce. L. zabierają także na kręgle, konie czy taniec, zauważają jej indywidualne potrzeby. Świadek ten też potwierdził, że między rodzicami małoletnich nie ma dobrej komunikacji, nie ma przepływu informacji o dzieciach. Często wypowiedzi matki małoletnich są w tonie oskarżającym, co uniemożliwia współpracę pomiędzy rodzicami małoletnich.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zebranych w aktach sprawy, dowodu z zeznań świadków D. S. (3) (matka wnioskodawcy rozprawa z dnia 8.10.2015r.. T. T. (matka uczestniczki - rozprawa z 8.10.2015r.), A. A. (była żona partnera matki - rozprawa z 8.10.2015r.), E. S. (żona wnioskodawcy - rozprawa z 31.05.2015r.), oraz dowodu z opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego oraz uzupełniającego biegłych na rozprawie oraz dowodu z przesłuchania wnioskodawcy C. S. i uczestniczki D. S. (1) w charakterze strony.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Wniosek należało uwzględnić jak w postanowieniu, a w pozostałym zakresie oddalić.

Zgodnie z art. **95 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego** obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka z poszanowaniem jego godności i praw. Władza rodzicielska powinna być przez rodziców wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala oraz w uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia.

Poprzez dobro dziecka należy rozumieć zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego, normalnych warunków do prawidłowego rozwoju.

Jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom żyjącym w rozłączeniu, sąd opiekuńczy może ze względu na dobro dziecka określić sposób jej wykonywania i utrzymywania kontaktów z dzieckiem.

Sąd pozostawia władzę rodzicielską obojgu rodzicom, jeżeli przedstawili zgodne z dobrem dziecka pisemne porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem.

Rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie, chyba że dobro dziecka wymaga innego rozstrzygnięcia. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia (**art. 107 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego**).

Natomiast jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia. Sąd opiekuńczy może w szczególności zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, w szczególności do pracy z asystentem rodziny, realizowania innych form pracy z rodziną, skierować małoletniego do placówki wsparcia dziennego, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej lub kierować rodziców do placówki albo specjalisty zajmujących się terapią rodzinną, poradnictwem lub świadczących rodzinie inną stosowną pomoc z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonania wydanych zarządzeń. Może również poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego (art. 109 **Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego**).

W zakresie kontaktów podstawę merytoryczną do orzekania stanowią obecnie art. 113 – 113⁶ Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Artykuł 113§1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów. Kontakty z dzieckiem obejmują w szczególności przebywanie z dzieckiem (odwiedziny, spotkania, zabieranie dziecka poza miejsce jego stałego pobytu) i bezpośrednie porozumiewanie się z nim, utrzymywania korespondencji, korzystanie z innych środków porozumiewania się na odległość, w tym ze środków komunikacji elektronicznej. Jeżeli dziecko przebywa stale u jednego z rodziców, sposób utrzymywania kontaktów z dzieckiem przez drugiego z nich rodzice określają wspólnie, kierując się dobrem dziecka i biorąc pod uwagę jego rozsądne życzenia; w braku porozumienia rozstrzyga sąd opiekuńczy (art. 113¹§1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego).

Zgodnie z art. 113⁵ Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego sąd opiekuńczy może zmienić rozstrzygnięcie w sprawie kontaktów rodzica z dzieckiem jeśli wymaga tego dobro dziecka.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu Rejonowego od czasu wydania wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 2013 r. w sprawie o rozwód sygn. VII C 604/11 sytuacja rodzinna stron i ich dzieci bardzo się zmieniła.

Same dzieci też się zmieniły, bowiem przed orzeczeniem rozwodu miały :

9, 7 i 3 lat, zaś obecnie mają : L. - 12 lat , D. 10 lat oraz K. 5 lat.

Niewątpliwie najmłodszy K. S. lat 5 jest najbardziej związany z matką i czuje się dobrze w jej obecności w domu. Najmniejsza różnica wieku dzieli go też z przyrodnim rodzeństwem, ponieważ jego młodszy brat W. ur. (...) ma 4 lata, a najmłodsza siostra K. ur. (...) ma niespełna 2 lata. W. jest więc jeszcze w grupie młodszych dzieci matki i racji jego wieku nie należało – zdaniem Sądu - zmieniać jego sytuacji opiekuńczej , aczkolwiek z powodu potrzeby większych kontaktów z ojcem należało wydłużyć czas pobytu K. pod opieką ojca. Należy tu też mieć na względzie, że K. jako chłopiec potrzebuje identyfikacji z rodzicem tej samej płci co on. Tak więc kontakty z tatą mają służyć rozwojowi jego osobowości, zainteresowań i nabywaniu w drodze naśladowania pozytywnych zachowań właściwych dla mężczyzny.

Natomiast inna jest sytuacja starszych dziewczynek : L. i D., które zaczynają już wchodzić w okres dojrzewania. L. zwłaszcza jest już nastolatką, ma indywidualne potrzeby i chce sama podejmować decyzje dotyczące spędzania przez nią jej własnego czasu. Przedstawiła je w wysłuchaniu bardzo rozsądnie, w ten sposób , że w czasie wolnym będzie albo u mamy albo u taty, zależnie od potrzeby i własnej chęci. Przymuszanie jej, aby określony czas spędzała u mamy lub taty jest już – zdaniem Sądu --z racji wieku dziewczynki – pozbawione racji bytu. Dziecko w tym wieku jest już świadome swoich potrzeb i potrafi sobie zorganizować czas, często też woli się już spotykać i spędzać czas z rówieśnikami niż z rodzicami. Samo też staje się odpowiedzialne za swoją naukę i jej efekty, zaś w przypadku trudności powinno już umieć poprosić rodziców o pomoc. L. z nauką radzi sobie bardzo dobrze i nic w tym względzie nie można jej zarzucić. Przymuszanie jej wbrew jej woli do tego czego chcieli by jej rodzice byłoby dla małoletniej L. szkodliwe i negatywnie odbijałoby się na jej własnym poczuciu wartości i zadowoleniu z własnego życia. Podejmowanie własnych wyborów (również z ryzykiem jakie to niesie) daje każdemu człowiekowi (także dziecku) możliwość indywidualnego budowania swego życia, zaspokajania w twórczy sposób swoich potrzeb i osiągania z tego dużej życiowej satysfakcji. Zdaniem Sądu L. potrzebuje od rodziców więcej zaufania i więcej samodzielności, więcej wolności. Potrzebuje też więcej własnej przestrzeni życiowej niż ma dotychczas w domu matki, gdzie musi dzielić pokój z siostrą (a w czasie weekendów także z niezbyt lubianą B. – córką partnera matki) oraz opiekować się młodszym rodzeństwem. Matka zajęta całą liczną rodziną ma dla niej zbyt mało czasu i zbyt mało uczuć. L. lubi ojca i jego żonę, ma u nich spokój i zrozumienie i wyraziła zdanie, że chce u nich mieszkać. Jest to życzenie rozsądne i zgodne z jej dobrem. Spokój w rodzinie oraz własna przestrzeń (własny pokój) to bardzo ważne rzeczy dla nastolatka, który układa już swój świat po swojemu, i należy mu na to pozwolić w rozsądnych granicach. L. te granice zna. Również E. S. ma rozsądne wymagania wobec dzieci swego męża, starając się je nauczyć porządku i dobrego wychowania. E. S. jest lubiana przez wszystkie dzieci ojca i należy uznać, iż jest to jej duży sukces, aby nie dać się uwikłać w trwający konflikt rodzinny i mieć dobry autorytet u dzieci swego męża.

Dzieci widzą natomiast kłótnie między swoimi rodzicami i źle się z tym czują, chciałyby, aby rodzice nie kłócili się, są zmęczone napięciem w domu matki i napięciem w kontaktach między rodzicami.

Jest to dla dzieci ogromne obciążenie dlatego też rodzice zobowiązani zostali do podjęcia i kontynuowania przez okres 2 lat wspólnych spotkań z psychologiem co najmniej 1 raz w miesiącu przez 1,5 godziny lub podjęcia wspólnej terapii celem wyciszenie konfliktu, poprawy wzajemnej komunikacji i omawiania na bieżąco spraw wspólnych dzieci oraz do odbycia wspólnych co najmniej weekendowych warsztatów z komunikacji w oparciu o nurt porozumienia bez przemocy. Warsztaty te są bardzo ważne i bardzo pouczające, bowiem uczą aktywnego słuchania, zrozumienia potrzeb własnych i poznania potrzeb drugiej osoby – co jest bardzo ważne dla utrzymania dobrych relacji. Obecnie relacja między rodzicami dzieci jest napięta, bowiem nie umieją ze sobą spokojnie rozmawiać, zwłaszcza – zdaniem Sądu – D. S. (1) jest osobą silnie emocjonalną, łatwo ulegającą pobudzeniu, nie kontrolującą w pełni swoich emocji, przeżywającą silny ból i frustrację wewnętrzną, co skutkuje agresywnym i oskarżycielskim tonem wypowiedzi wobec byłego męża (czego przykładem są treści jej pism procesowych). Zdaniem Sądu D. S. (1) jako matka pięciorga dzieci zasługuje na wyrazy uznania z powodu ilości pracy i zadań jakie przy tej ilości potomstwa matka musi wykonać. Jednakże z powodu tego obciążenia oraz pracy zawodowej, do której od niedawna wróciła jest też zapewne osobą po prostu przemęczoną i wyczerpaną. Nie jest też dziwne, że większość sił i czasu poświęca opiece nad najmłodszymi dziećmi w wieku lat 4 i 1,5 , które tego po prostu wymagają. W tym układzie rodzinnym jednak nie jest ona w stanie tak dobrze jak poprzednio podjąć opiece nad trójką swoich starszych dzieci, ani zaspokoić ich potrzeb emocjonalnych, bowiem musi swój czas i siły dzielić na wszystkie z pięciu dzieci. Dzieci starsze natomiast tego czasu i uwagi bardzo potrzebują – i może im to zapewnić ojciec i jego żona, którzy mają z nimi dobre relacje. Mają też większą przestrzeń życiową i jest to także ważne.

Z jednej strony to nie warunki mieszkaniowe decydują o tym, które z rodziców lepiej opiekuje się dziećmi, z drugiej strony (w praktyce znanej Sądowi z własnego doświadczenia życiowego i opiekuńczego) przestrzeń życiowa jest bardzo potrzebna każdemu człowiekowi , bo każdy ma inne upodobania i potrzebuje choćby czasami spokoju i prywatności. Dziecko mając własny pokój może tam odrabiać lekcje kiedy chce, odpoczywać kiedy chce i jak chce, słuchać muzyki albo tańczyć lub płakać, gdy ma ochotę, aby nikt tego nie widział. Może też zapraszać kolegów i znajomych bez obawy, że będzie to przeszkadzało „współlokatorowi”. Między dziećmi nadto (z racji ich wieku i związanej z tym niedojrzałości

emocjonalności) codzienne konflikty są zjawiskiem powszechnym, ale łatwiej się je znosi i rozwiązuje, gdy każdy ma własny kąt, własny azyl, gdzie można się zamknąć i odpocząć od reszty świata.

W rodzinie D. S. (1) w 3 pokojach mieszka stale 7 osób, zaś co drugi weekend 10 osób, bo wtedy przychodzą pod opieką dzieci partnera w liczbie 3, które też tam nie czują się najlepiej. Taka ilość osób siłą rzeczy generuje konflikty, a ciasna przestrzeń uniemożliwia ich rozładowanie, bo nawet trudno znaleźć miejsce do odosobnienia i uspokojenia. Matka mająca zaś wykarmić przez weekend 10 osób, musi chyba przez większość czasu przygotowywać posiłki, a poza tym musi jeszcze uprać i posprzątać itp. Tak więc, gdy ona musi to robić, starsze dzieci muszą się opiekować młodszymi, co nie za zbyt im się podoba, i co czego jeszcze nie dorosły. Oczywiście dzieci powinny pomagać rodzicom, na tyle ile mogą. Ale nie mogą zastępować stale rodziców o opiece nad młodszymi rodzeństwem, bo to przerasta ich siły. Przykładem tu jest D., która miała już dość pilnowania i oceniania które z młodszego rodzeństwa zaczęło być niegrzeczne i spowodowało konflikt.

Mając jednak na względzie opisywaną sytuację, zdaniem Sądu należało ciężar opieki nad małoletnimi D. i K. przenieść częściowo z domu matki na dom ojca dzieci i jego żony, bo dla dzieci będzie to korzystniejsze niż pozostawienie ich w dotychczasowym „ciasnym” układzie rodzinnym matki i jej partnera obarczonych opieką nad piątką dzieci, utrzymaniem domu i pracą zawodową.

Obecnie D. S. (1) i C. S. i tak czasowo dzielą się opieką nad swoimi dziećmi zgodnie z wyrokiem rozwodowym, tak więc już jest to w praktyce „**opieka naprzemienna**”.

Należy podkreślić, że była ona ustalona, gdy matka miała tylko 3 małych dzieci, nie zaś pięcioro, zaś ojciec dzieci nie miał wtedy żony. Nadto konflikt między rodzicami był wtedy tak silny, że doprowadził do rozwodu i rozpadu rodziny a mimo to w wyroku rozwodowym została ustalona „opieka naprzemienna”. Teraz konflikt ten ma szansę się wyciszyć i rozładować.

Obecnie D. S. (1) ma już pięcioro, w tym dwoje małych z obecnym partnerem i jest to o wiele większe obciążenie niż tylko troje starszych. C. S. zaś – zdaniem Sądu Rejonowego po rozwodzie będąc sam nie był w stanie podjąć opieki nad małymi dziećmi przy obowiązkach zawodowych. Obecnie zaś starsze dzieci chodzą do szkoły, a w prowadzeniu domu i opiece wspiera go aktywnie życzliwa i rozsądna żona (która jako jedyna w tej rodzinie w toku sprawy wypowiedziała słowa „przepraszam, jeśli kogoś uraziłam”). Nie ma więc przeciwwskazań, aby ojciec pełnił więcej opieki nad dziećmi niż dotychczas.

L. tego sama chce i sąd to uznał za rozsądne ustalając, iż L. będzie od września mieszkała u ojca. Rodzice też z tym się zgodzili – co należy uznać za sukces tego postępowania – i z powodu tej zgodności wspólnie zostało im powierzone dalsze wykonywanie władzy rodzicielskiej nad L.. W tym zakresie doszli do porozumienia, co zostało odnotowane w protokole ostatniej rozprawy.

Trudniejsza do oceny była sytuacja dziesięcioletniej D., która jest dzieckiem bardzo wrażliwym, obdarowanym niesamowitą inteligencją emocjonalną i wyczuciem sytuacji. Z tego powodu może ona – zdaniem Sądu – popadać w skłonności neurotyczne, czyli mieć poczucie winy w sytuacji porażki – brać na siebie odpowiedzialność za to, co się dzieje w rodzinie – choć nie jest to jej odpowiedzialność, lecz odpowiedzialność rodziców. D. kocha oboje rodziców, czuje się też bardzo związana z najmłodszą siostrą – małą K.. Trudniejsza natomiast jest jej relacja ze starszą siostrą L., której trochę już zazdrości, że ta jest starsza i więcej jej wolno.

Czasowe i przestrzenne rozdzielnie D. i L. będzie miało -zdaniem Sądu- dla nich dobry efekt: każda z nich zyska własny pokój, L. nie będzie musiała ciągle przebywać w towarzystwie młodszej D., która ma jeszcze bardziej dziecięce potrzeby, zaś D. nie będzie ciągle w towarzystwie starszej i bardziej „dorosłej” L., której trochę tego zazdrości. Nie będąc ciągle razem będą miały szansę się za sobą stęsknić i pogadać, wtedy gdy już będą razem. Będzie to możliwe, gdy będą razem pod opieką ojca, lub gdy L. będzie u matki. D. stając się starsza będzie mogła też dojrzeć sama do decyzji czy dobrze jej dalej mieszkać z matką, czy też woli – tak jak L. – mieszkać z ojcem i z L. utrzymując kontakt z matką.

Zdaniem Sądu Rejonowego należało D. na ten moment pozostawić pod opieką matki wydłużając jednak czas opieki ojca nad nią, jak i nad młodszym K. do tygodnia. Dzieci potrzebują kontaktu z ojcem i tydzień jest w ocenie Sądu dobrym okresem na zmiany. D. w wysłuchaniu potwierdziła, że odpowiada jej tydzień u mamy tydzień u taty.

To co budziło frustrację uczestników, ich dzieci, biegłych i pełnomocników to brak porozumienia pomiędzy rodzicami małoletnich – który niestety istnieje w obecnej sytuacji „**opieki naprzemiennnej, ale nie zrównoważonej czasowo**”.

Po wydłużeniu pobytu młodszego K. u ojca do tygodnia ta „**opieka naprzemienna**” stanie się opieką „**zrównoważoną czasowo**”. Rodzice małoletnich są osobami na wysokim poziomie intelektualnym, pracującymi zawodowo, o dobrych ogólnie kompetencjach społecznych, mają więc ogromne szanse na skorzystanie z wizyt psychologicznych, terapii i warsztatów z komunikacji interpersonalnej.

Zdaniem Sądu Rejonowego powinny się one odbyć w nurcie psychologicznym „porozumienia bez przemocy” przykładowo prowadzonym pod nazwą Akademia (...) (gdzie np. prowadzone są warsztaty w cyklu spotkań „porozumienie bez przemocy w relacjach z dzieckiem”).

(**Porozumienie Bez Przemocy** (ang. (...), (...)), porozumienie współczujące, w skrócie (...) sposób porozumiewania się opracowany przez psychologa terapeutę M. R., który dzięki skupieniu uwagi na pewnych aspektach komunikatu rozmówcy oraz własnego (mianowicie na uczuciach i potrzebach), a także specyficznym formom posługiwania się językiem, pozwala na całkowite wyeliminowanie lub co najmniej ograniczenie możliwości wystąpienia przemocy w dialogu w jakiegokolwiek formie, psychicznej lub fizycznej. (...) jest formą dialogu, na który składają się dwie fazy: empatia - wysłuchanie rozmówcy z głębokim współczuciem oraz szczere wyrażenie siebie).

Warsztatowa forma pracy psychologicznej umożliwia poznanie potrzeb jakie kryją się za różnymi zachowaniami ludzkimi i nabycie zdolności zrozumienia drugiego człowieka oraz okazania mu empatii – czego stronom niniejszego postępowania zdaniem Sądu Rejonowego ewidentnie brakuje. Jeśli rodzice małoletnich podejmą terapię i warsztaty z komunikacji i się do tego przyłożą – zniknie problem ich braku komunikacji, gdy pojawi się komunikacja oparta na wzajemnym poszanowaniu odmienności uczuć, potrzeb i dążeń każdego członka tej rodziny.

Nad wykonywaniem obowiązków określonych przez Sąd w postanowieniu ustanowiony nadzór kuratora w oparciu o art. 109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zważać jednak należy, iż kurator nie jest terapeutą ani mediatorem, do pełnienia tych funkcji kompetencje mają inne osoby.

Sąd na podstawie art. 520 Kodeksu postępowania cywilnego obciążył strony kosztami badania i sporządzenia opinii przez Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno- Konsultacyjny w kwocie 1185 złotych obciążyć w ten sposób, że nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od C. S. kwotę 600 (sześćset) złotych i od D. S. (1) kwotę 585 (pięćset osiemdziesiąt pięć) złotych tytułem pokrycia tych kosztów.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak na wstępie.